

Stefan Konstańczak

Uniwersytet Zielonogórski

**Z europejskiej perspektywy.
Zbigniew Antoni Jordan jako historyk najnowszej filozofii polskiej**

Abstract

From the European point of view

Zbigniew Antoni Jordan as a historian of the newest Polish philosophy

In his article, the author presents Zbigniew Jordan's works in the area of the history of philosophy, which are not well known in Poland. This representative of Lvov and Warsaw School was abroad, writing his habilitation thesis, when the World War II broke out. The war did not prevent him from active participation in the political life of Polish emigrants in Great Britain. For the needs of current political activity he accomplished a lot of reliable and objective analyses of some geopolitical phenomena, which were a consequence of just finished war. Such kind of works made him take up serious historical studies and he started to use obtained experience to analyze the state and works of modern Polish philosophy, and especially the works of Lvov and Warsaw School. Furthermore, the article is an attempt to show the significance of Jordan's works in propagating the history of Polish philosophy abroad.

Key words: Zbigniew Jordan, history of polish philosophy, the Lvov – Warsaw School, Marxism, sovietology research, analytical philosophy,

Twórczość Zbigniewa Jordana (1911-1977) historykom filozofii polskiej na ogół kojarzy się wyłącznie z badaniami nad Platonem. Prawie w ogóle nie mówi się o Jordanie jako filozofie uniwersalnym, który poza logiką i metodologią zajmował się także historią filozofii. Choć po II wojnie światowej zrzędzeniem losu stał się socjologiem, to jednak nigdy nie zrezygnował z zajmowania się zagadnieniami ogólnofilozoficznymi, przy czym niemała część jego dorobku naukowego dotyczyła problematyki współczesnej mu filozofii polskiej. To zaiste dziwne, że człowiek, który tyle zrobił dla upowszechnienia dorobku naszych współczesnych filozofów, tak rzadko jest przywoływany w opracowaniach roszczących sobie pretensje do miana podręczników z historii filozofii polskiej.

Wydaje się, iż Jordan przez całe swe życie był wierny zasadzie, jaką wyczytał podczas żmudnych analiz dzieł Platona w trakcie pracy nad swą rozprawą doktorską „O matematycznych podstawach systemu Platona: z historii racjonalizmu”: „Życie dobrze to znaczy urzeczywistnić cel życia. Czym jest ów cel? W jaki sposób go poznać? Działanie celowe zakłada znajomość celu, cel ów wyprzedza niejako wszelkie działanie. Zatem ani czyn, ani wiedza o czynie nic o celu nie mówią. Bezużyteczna jest metoda, która wyznaczyć może cele jedynie przez analizę czynu. Jej miejsce zająć winno postępowanie, które pozwala

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

przejsć od celu do czynu, kształtować czyn i dobierać środki za pomocą wiedzy o celu”¹. Wiedział sam przecież co chce w nauce osiągnąć, niemniej jednak dobór środków do realizacji tego zadania był utrudniony. Wojna uniemożliwiła skorzystanie z drogi, z której korzystali przed jej wybuchem młodzi adepci nauki. Dziś możemy zastanawiać się tylko nad tym, czy nie zrobiłby lepiej, gdyby po wojnie wrócił do kraju. Być może dziś byłby jednym z największych autorytetów polskiej filozofii XX wieku. Los jednak chciał inaczej i na świecie Jordan bardziej jest znany jako socjolog specjalizujący się w problematyce ewolucji ideologii marksizmu, niż jako filozof.

Zbigniew Jordan jako historyk szkoły lwowsko-warszawskiej

Gdy Wydawnictwo Prószyński i S-ka przystąpiło do prac nad edycją serii wydawniczej „Filozofia polska XX wieku” w swym wystąpieniu na spotkaniu inauguracyjnym Stanisław Borzym stwierdził: „Nie mamy dotąd pełnego obrazu polskiej filozofii na emigracji — i to zarówno ludzi, związanych genealogicznie ze szkołą lwowsko-warszawską, jak np. Zbigniew Jordan”². Dotychczasowe opracowania na temat osiągnięć naukowych polskiej emigracji po II wojnie światowej są bowiem bardzo skromne, a nadto niekompletne³. Prezentowany artykuł z racji ograniczonej objętości zapewne nie wypełni tej luki, ale pomoże jej skalę w jakiś sposób ograniczyć.

Zainteresowania naukowe Jordana przed wojną były skierowane w stronę psychologii. Zapewne rozważał nawet możliwość pisania rozprawy doktorskiej z psychologii o czym świadczą jego pierwsze publikacje poświęcone recenzjom książek z zakresu psychologii. Ponadto zajął się analizą i krytyką poglądów Tadeusza Kotarbińskiego „Próba analizy teorii zdań psychologicznych Prof. T. Kotarbińskiego”⁴. Treścią tego artykułu był rozdział książki tego filozofa „Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk” zatytułowany „Charakterystyka psychologii“, w którym została przedstawiona teoria zdań psychologicznych. Publikację rozpoczyna charakterystyczne zdanie odwołujące się do Platona: „Słowo pisane, powiedział Platon w Fajdroście, zapytane o cokolwiek milczy bardzo uroczyście i zawsze jedno i to samo wskazuje”⁵. Co charakterystyczne, w swym tekście Jordan zarazem poddaje analizie recenzję tej książki autorstwa Kazimierza Ajdukiewicza. Zasadniczym problemem dla Jordana była analiza stanowiska Kotarbińskiego wyłożonego w

¹ Z. Jordan, *Problematyka tzw. sokratycznych dialogów Platona*, „Przegląd Współczesny” 1937, nr 8-9, s. 48.

² S. Borzym, *Zagajenie na zebraniu informacyjnym 16.10.1998 r.: Filozofia polska XX wieku*, hektor.umcs.lublin.pl/~zlimn/seria/fpxx/n/borzym.htm – dostęp 1.12.2013 r.

³ Przykładem takiego stanu rzeczy jest np. praca *Filozofia polska na obczyźnie*, pod red. W. Strzałkowskiego, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, Londyn 1987, w której Jordanowi poświęcono co prawda prawie stronę (s. 167-168), ale informacje na jego temat są więcej niż skromne, tak jakby środowiska emigracyjne nie miały rozeznania o osiągnięciach naukowych swych przedstawicieli.

⁴ Z. Jordan, *Próba analizy teorii zdań psychologicznych Prof. T. Kotarbińskiego. (Przyczynek do badań nad epistemologicznymi podstawami psychologii)*, „Psychometria” 1935, nr 4.

⁵ Tamże, s. 347.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd.

Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

rozdziale „O istocie doświadczenia wewnętrznego“: „reista [...] pojmuje zagadnienie <<identyczności przebiegów psychicznych i przebiegów fizjologicznych>> jako zagadnienie równoznaczności odpowiednich zdań psychologicznych i zdań fizjologicznych i przypuszcza, że przy tak sformulowanym zagadnieniu może i on szukać dorzeczej odpowiedzi”⁶. Stefan Błachowski zapewne trafnie oddał istotę artykułu Jordana w swoim przeglądzie zawartości „Psychometrii”, w której ten artykuł się znajdował: „Jest to w głównej swej części analiza twierdzenia Kotarbińskiego, że każdy opis psychologiczny można sprowadzić do opisu zmysłowego”⁷. Sam Jordan, jakby wbrew swojej nadzwyczaj krytycznej postawie oceniającej, tym razem odwołując się do prac niemieckich psychologów starał się wykazać, że stanowisko zajęte przez Kotarbińskiego jest możliwe do utrzymania. Od tego momentu można zauważyć, że Jordan coraz bardziej utożsamiał się z formacją intelektualną, która w polskiej filozofii otrzymała miano Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Nie powinien dziwić fakt, że Jordan jako uczeń czołowego przedstawiciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej Zygmunta Zawirskiego po wojnie sięgnął do problematyki ogólnofilozoficznej związanej z twórczością jej reprezentantów. Stało się tak co najmniej z dwóch powodów. Przede wszystkim wojna pozbawiła go całego warsztatu naukowego, a zatem mógł liczyć na to, że poprzez żyjących przedstawicieli Szkoły uda mu się ten warsztat odtworzyć. Jak się potem okazało miał wiele racji w swym oczekiwaniu. Po drugie na emigracji trwały prace nad odtworzeniem potencjału politycznego i organizacyjnego przedwojennej Polski, w tym również systemu szkolnictwa wyższego. Wielu przedstawicieli ówczesnej emigracji po prostu oczekiwało rychłego powrotu do kraju, w tym także niejako automatycznego objęcia stanowisk, które pełnili przed wojną. Do tego celu konieczne było opracowanie podręczników akademickich oraz zredagowanie monografii, które oddałyby sens przemian, które dokonały się podczas II wojny światowej. Ze względów ideologicznych nie mogły to być przecież książki, które ukazywały się Polsce w latach powojennych, nawet jeśli krajowe elity intelektualne wspomagały zamiary środowisk emigracyjnych. Jordan ze swoimi kwalifikacjami filozoficznymi oraz psychologicznymi dostrzegł dla siebie szansę w roli historyka filozofii oraz osoby dokumentującej przemiany dokonujące się w kraju. Dzięki świetnej orientacji w bieżących zagadnieniach krajowych oraz analitycznemu umysłowi bardzo szybko stał się pożądanym pracownikiem instytucji zwalczających powojenny system polityczny w Polsce. Dało mu to oczywiście bezpieczeństwo finansowe, ale zarazem zmuszało do coraz większego wikłania się w terażniejszość. On zaś najlepiej czuł się w roli

⁶ Tamże, s. 349.

⁷ S. Błachowski, *Psychometria II (1935)*, „Kwartalnik Psychologiczny” 1936, t. VIII, s. 316.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

historyka filozofii, co stanowiło niejako naturalną konsekwencję jego przedwojennych zainteresowań filozofią Platona oraz badaniami nad problemem nieskończoności w dziejach filozofii. Tymczasem zmuszony został sytuacją do wypowiedzania się w sprawach dotyczących kondycji polskiej filozofii oraz był etatowym recenzentem osiągnięć tych jej przedstawicieli, których cenił i uważał za autorytety.

W Wielkiej Brytanii polscy naukowcy przebywający na emigracji utworzyli Zrzeszenie Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich na Obczyźnie (Association of Polish University Professors and Lecturers in Great Britain), które od 1942 r. nieregularnie wydawało w języku angielskim serię wydawniczą „Polish Science and Learning”. Tom 6 tej serii stanowiła publikacja “The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars”⁸ autorstwa Zbigniewa Jordana, który od tej pory zaczął poważne studia nad stanem współczesnym i przyszłością polskiej filozofii. W artykule tym charakterystyczne było rozdzielenie polskich logików od filozofów, nawet jeśli zajmowali się podobnymi zagadnieniami. Zostali oni podzieleni także na dwie generacje Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Do pierwszej generacji logików zaliczył wówczas Leona Chwistka, Stanisława Leśniewskiego, Jana Łukasiewicza oraz Alfreda Tarskiego. Druga generacja logików była znacznie liczniejsza i wchodzić w jej skład mieli Bocheński, Jaśkowski, Wajsberg, Grzegorzczak, Lindenbaum, Łoś, Mostowski, Rasiowa, Słupecki, Sobociński i Wajsberg. Pierwszą generację filozofów natomiast mieli stanowić Ajdukiewicz, Czeżowski, Kotarbiński oraz Zawirski. Następną generację tworzyli już Hosiasson, Kokoszyńska, Kotarbińska, Mehlberg oraz Maria i Stanisław Ossowsky⁹. Ważnym akcentem było w tym przypadku wiązanie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej z pozytywizmem, bo dopiero w późniejszych pracach zaczął eksponować różnice, jakie dzieliły przedstawicieli Koła Wiedeńskiego od uczniów Twardowskiego. Niemniej jednak zawsze bardzo ostrożnie podchodził do kwestii zaliczenia jego szkoły do nurtu filozofii analitycznej. Świadczy o tym choćby jego artykuł „O filozofii analitycznej” zamieszczony w „Ruchu Filozoficznym” z 1961 r.¹⁰. Szczegółowe omówienie prekursorów oraz prezentacja współczesnego stanu filozofii analitycznej nie zawiera bowiem żadnej wzmianki o polskich przedstawicielach tego nurtu.

⁸ Z.A. Jordan, *The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars*, “Polish Science and Learning” 1945, t. 6, Oxford University Press, London 1945.

⁹ Tamże, s. 10.

¹⁰ Z. Jordan, *O filozofii analitycznej*, „Ruch Filozoficzny” 1961, nr 4.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

Jego debiut filozoficzny w Anglii miał miejsce w czasopiśmie „Polish Science and Learning”, pomyślanym jako kontynuacja przedwojennej „Filozofii Nauki”¹¹, minął jednak bez większego echa. „The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars” pozostał niezauważony nie tylko przez emigrację ale również w kraju. Należy sądzić, że tekst ten był przede wszystkim próbą zaistnienia w angielskim środowisku filozoficznym. Niestety w momencie jego ukazania świat żył całkiem innymi problemami niż zajmowaniem się naukowymi problemami zaprzyjaźnionego, ale w powojennych układach niewiele znaczącego kraju. Trzeba podkreślić jednak, że później Jordan konsekwentnie rozwijał myśli zawarte w tym tekście, aż ostatecznie jego pogląd stał się na tyle znany, że zaważył na poglądach większości historyków polskiej filozofii. Praca ta nie otworzyła niestety przed Jordanem bram uniwersytetów angielskich, choć później w całości została włączona do wydanej w Oxfordzie w 1967 r. pracy zbiorowej „Polish Logic: 1920-1939”. Do tej ostatniej publikacji Jordan załączył również szczegółową bibliografię własnego autorstwa¹². Co interesujące, przetłumaczył na angielski znajdujące się w tej publikacji teksty Jana Łukasiewicza „On determinism” oraz dwa teksty Bolesława Sobocińskiego „Successive Simplifications of the Axiom-System of Leśniewski’s ontology” i „An investigation od protothetic”. Zredagował ponadto i opracował naukowo tekst Leona Chwistka „Antinomies of formal logic”. Wstęp do całej publikacji zbiorowej napisał Tadeusz Kotarbiński, co wskazuje, że Jordan utrzymywał przynajmniej ograniczone kontakty z głównymi przedstawicielami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

W 1961 r. Jordan ponadto napisał rozdział w zredagowanej przez J.M. Bocheńskiego książce „Studies in Soviet Thought” zatytułowany „The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the War”. W artykule tym, stanowiącym rezultat prowadzonych przez niego badań nad współczesną filozofią polską, przedstawił najpierw sytuację w polskiej filozofii a dopiero później przeanalizował prace i przemyślenia rodzimych marksistów. Jordan stwierdził w tym artykule, że pierwsze sześćdziesiąt lat XX wieku było wyjątkowym okresem w historii polskiej filozofii, który przyniósł narodziny zwłaszcza Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Eksponował w tym artykule jednak nie tyle samą szkołę Twardowskiego, co rozwój polskiej logiki. Poza tą szkołą wspominał zaledwie o pracy R. Ingardena „Spór o istnienie świata” oraz ostatnim tomie „Historii filozofii” Tatarkiewicza. Interesująco wówczas scharakteryzował rozwój filozofii w Polsce po II wojnie światowej

¹¹ Nieco informacji na temat korzeni ideowych i wydawców tego periodyku można znaleźć w „Nature” 1942, vol. 150:177 (25 July 1942) przy okazji omawiania zawartości pierwszego tomu.

¹² . S. McCall (ed.), *Polish Logic: 1920-1939*, The Clarendon Press, Oxford 1967, Opracowanie Z. Jordana znajduje się na stronach. 347-397 a bibliografia na stronach 398-406.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

stawiając tezę, że do roku 1949 r. polski marksizm nie stanowił jakiegoś zwartej propozycji teoretycznej, ale ograniczał się do zaledwie dziennikarskich prób bardzo swobodnej prezentacji treści doktryny marksizmu-leninizmu¹³. Marksizm do tego okresu, z racji słabości personalnej i programowej, był zatem usytuowany poza szkolnictwem akademickim, nie stanowiąc realnego zagrożenia dla przedwojennych filozofów. Sytuacja zmienia się dopiero od 1949 r. choć sam Jordan nie wiąże tego z realizacją Planu Sześcioletniego, ale z ofensywą marksistów na uniwersytety, w wyniku której dawna kadra została odsunięta od nauczania i administracyjnymi decyzjami zastąpiona przez nowe, marksistowskie kadry.

Niemniej jednak dopiero książka „Philosophy and Ideology” z 1963 r. stanowi pewien zwrot w ocenie stanu filozofii polskiej. To w niej Jordan podkreślił fakt, że sam Kazimierz Twardowski uważał siebie za filozofa posługującego się metodą analityczną. W swej publikacji często wypowiadał się o pracach i dokonaniach najważniejszych przedstawicieli „szkoły warszawskiej”. Komentował więc nieomal wszystkie publikacje Łukasiewicza, Ajdukiewicza, Kotarbińskiego czy nawet Czeżowskiego, a zatem zarówno przedstawicieli opcji logicznej jak i filozoficznej. Co charakterystyczne w swej książce analizował także prace Adama Schaffa jak i Leszka Kołakowskiego uznając ich wręcz za marksistowską frakcję szkoły warszawskiej, która starała się łączyć tradycję Szkoły Lwowsko-Warszawskiej z nieortodoksyjnym marksizmem.

Nie jest łatwo natomiast wyjaśnić występujący u Jordana rozdział Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na dwa osobne nurty: szkołę lwowską i szkołę warszawską. Narzuca się powinowactwo tego poglądu ze stanowiskiem Zygmunta Zawirskiego z 1936 r.¹⁴. Zawirski zauważył wówczas, że w filozofii polskiej nastąpił podział na tradycjonalistów i rewizjonistów filozoficznych. Za przywódcę tej drugiej frakcji uznał Jana Łukasiewicza, i jej tylko przypisywał miano filozofii naukowej. Zawirski wówczas także jednoznacznie oddzielił szkołę Twardowskiego od Koła Wiedeńskiego, ale też nie przypisał jej jednoznacznie miana analitycznej¹⁵. Zbigniew Jordan w swej „Philosophy and Ideology” kontynuuje myśl swego nauczyciele i wskazuje jednoznacznie, że sam Twardowski podkreślał, iż stosuje konsekwentnie metodę analityczną¹⁶, a w ślad za nim i jego uczniowie. A zatem uznawał analityczną proveniencję całej szkoły Twardowskiego. Szkoła warszawska zdaniem Jordana wyodrębniła się ostatecznie w 1927 na II Zjeździe Filozoficznym, gdy Łukasiewicz wystąpił

¹³ Z. Jordan, *The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the War*, w: I.M. Bocheński (ed.), *Studies in Soviet Thought*, Kluwer Academic Publisher, Dordrecht 1961, s. 88-89.

¹⁴ Zob. Z. Zawirski, *Po Krakowskim Zjeździe Filozoficznym*, „Kurier Poznański” 1936, nr 460, s. 13.

¹⁵ Szerzej na ten temat: S. Konstańczak, *Zbigniew Jordan (1911-1977) – szkic do filozoficznej biografii*, „Studia z filozofii polskiej” 2010, t. 5, s. 39-40.

¹⁶ Z. Jordan, *Philosophy and Ideology*, dz. cyt., s. 7.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

ze swoim programem naukowości filozofii¹⁷. Jej odrębność od szkoły lwowskiej nie ulegała wątpliwości, gdyż nie tylko zrywała ona z jej psychologizmem, ale zwłaszcza harmonijnie łączyła ze sobą logików, filozofów oraz matematyków. Podkreślał też, że Leśniewski, Łukasiewicz i Tarski w szkole warszawskiej nie aprobowali neopozytywistycznego stanowiska eliminującego z filozofii metafizykę. Uważali bowiem, że koncentracja wyłącznie na badaniach języków sztucznych, z których wyeliminowano wszelkie nieścisłości języka naturalnego, pozbawia filozofię możliwości badania właściwych dla niej problemów¹⁸. Zdania metafizyczne nie mają bowiem sensu tylko wówczas, gdy chcą „przekazać wiedzę o czymś, co znajduje się poza granicami wszystkich doświadczeń (istota rzeczy lub rzeczy same w sobie)”¹⁹. Jordan wskazywał także na fakt, że to już Łukasiewicz wykazał, iż program Koła Wiedeńskiego ostatecznie prowadzi donikąd, gdyż konsekwentna realizacja programu głoszonego przez Carnapa wprost może doprowadzić do zakwestionowania jego własnych podstaw²⁰.

Charakterystyczny jest jednak wniosek Jordana, że o istocie różnicy pomiędzy obu szkołami stanowi porównanie prac Leśniewskiego i Łukasiewicza z okresu, gdy byli jeszcze uczniami Twardowskiego, a tymi, „które uczyniły ich sławnymi”²¹. Polska szkoła logiki matematycznej powstawała więc ewolucyjnie, w miarę jak dołączali do niej kolejni naukowcy. Jordan wyodrębnił dwa okresy jej kształtowania się. Jej początek, a zarazem pierwszy etap rozwoju, wiązał z opublikowaniem książki Łukasiewicza w 1910 r. „Zasada przeczości u Arystotelesa”. Drugi jej etap to ukształtowanie się metalogiki, której w Polsce powstały dwa systemy – Łukasiewicza i Leona Chwistka. Dopełnieniem kształtowania się polskiej szkoły logiki matematycznej miały być natomiast badania nad historią logiki w Polsce prowadzone m.in. także przez Kotarbińskiego i Czeżowskiego. Co jednak istotne, Jordan akceptował stanowisko o „naukowości” szkoły warszawskiej przy jednoczesnym wskazywaniu na swego rodzaju naukową „archaiczność” szkoły lwowskiej. Podkreślał jednak fakt promieniowania szkoły Twardowskiego na całą polską filozofię, a zwłaszcza na ośrodki akademickie w Warszawie, Wilnie i Poznaniu. Scharakteryzował w swojej książce także tzw. koło krakowskie, które skupiało filozofów orientacji chrześcijańskiej, choć pozornie zainspirowano się w nim wyraźnie „rewizjonistami filozoficznymi”, to było zarazem obciążone wszystkimi błędami szkoły lwowskiej. Pisał o nich jako „zazdrośnie strzegących

¹⁷ Tamże, s. 24-25.

¹⁸ Tamże, s. 28.

¹⁹ Tamże, s. 25.

²⁰ Tamże, s. 26.

²¹ Tamże, s. 11-12. W przytoczonym fragmencie posłużyłem się tłumaczeniem Jana Woleńskiego z jego książki *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, PWN, 1985, s. 312.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

swej odrębności” także w dziedzinie logiki i filozofii, ale w sumie zajmujących się rozjaśnianiem problemów, a nie tym, co najważniejsze, czyli ich rozwiązywaniem²².

W tym opracowaniu Jordan szczególnie wysoko oceniał naukowy dorobek Tadeusza Czeżowskiego. Wskazywał między innymi na to, że stanowił on uosobienie wartości i postawy naukowej właściwej dla całej szkoły Twardowskiego. Jako jego naukowy walor wskazał to, że nie uległ on manierze psychologizmu charakterystycznej dla większości „niewarszawskich” reprezentantów tej szkoły. Podkreślał także i to, że doświadczenia wojenne przyczyniły się co prawda do naukowej reorientacji Czeżowskiego w stronę zagadnień z teorii nauki oraz analizy relacji pomiędzy naukami a filozofią, ale niezależnie od tego zawsze potrafił on zachować wysokie standardy ścisłości i naukowej precyzji²³. Jordan przypominał także postać Jana Rutskiego, który pod kierunkiem Czeżowskiego obronił doktorat z filozofii²⁴. Po wojnie dawny promotor przyczynił się do pośmiertnego wydania jego rozprawy doktorskiej „Doktryna Hume’a o prawdopodobieństwie. Uwagi w sprawie jej interpretacji”. Książka poległego w 1939 r. młodego adepta nauki została wydana drukiem przez Toruńskie Towarzystwo Naukowe²⁵.

Zbigniew Jordan uznał „Logikę” Czeżowskiego obok „Logiki matematycznej” Mostowskiego za najważniejszą publikację książkową z logiki w powojennej Polsce²⁶. Wiele ciepłych słów poświęcił także innej fundamentalnej pracy Czeżowskiego „O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach”. W świetle treści książki toruński filozof jawił się jako najlepszy kontynuator tradycji szkoły Twardowskiego oraz postać, której prace w znaczącym stopniu wzbogaciły polską filozofię. Wskazał także na wielką uczciwość intelektualną Czeżowskiego, który jako jeden z niewielu miał odwagę napisać, że marksiści nie zachowywali reguł warsztatu naukowego wierząc, że przekonania społeczne i psychologiczne są logicznie uprawomocnione, czyli popełniali błąd zwany w logice „genetic fallacy”²⁷. Jordan zresztą utrzymywał kontakt korespondencyjny z Czeżowskim, z którym ustalali kwestię ewentualnego przetłumaczenia tak zachwalanego w „Philosophy and Ideology” podręcznika do „Logiki”. Sprawa nie doczekała się ostatecznie pomyślnego finału, ale obaj filozofowie wymieniali się swoimi publikacjami, a także najnowszymi publikacjami z interesujących ich dziedzin filozofii. Nic zatem dziwnego, że Jordan otrzymał zaproszenie do uczestniczenia w

²² Zob. Z. Jordan, *Philosophy and Ideology*, dz.cyt. (Chapter 3. *Other schools and other philosophers*).

²³ Tamże, s. 42.

²⁴ Tamże, s. 43.

²⁵ J. Rutski, *Doktryna Hume’a o prawdopodobieństwie. Uwagi w sprawie jej interpretacji*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń 1948.

²⁶ Z. Jordan, *Philosophy and Ideology*, dz. cyt., s. 93.

²⁷ Tamże, s. 128.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

księdze jubileuszowej poświęconej 80-leciu urodzin Czeżowskiego. Jego tekst „The concept of Prediction” choć przesłany do Torunia nie ukazał się w tej księdze na skutek sprzeciwu cenzury, u której jego nazwisko, z racji długoletniej współpracy z Rozgłównia Radia Wolna Europa oraz fryburskim ośrodkiem sowietologicznym, znajdowało się na czarnej liście, obejmującej osoby, o których w Polsce nie wolno było pisać.

Warto jednak wspomnieć, że Jordan powoływał się w swej książce także na Henryka Elzenberga. Uznał go obok Benedykta Bornsteina, Adama Żółtowskiego, Piotra Massoniusa, Wincentego Lutosławskiego, Mścislawa Wartenberga oraz Michała Sobeskiego za postać, która wniosła największy wkład do najnowszej filozofii polskiej²⁸. Wydaje się, że ta publikacja Jordana spełniła bardzo istotną rolę w krystalizacji poglądów i rozpropagowaniu w Europie osiągnięć filozofów reprezentujących polskie środowiska naukowe.

Publikacja ta zawiera jednakże sformułowania, które krytykuje zdecydowanie Jan Woleński wskazując na dwa mity, które w pewien sposób fałszują obraz Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Jest to mit „polskiego pozytywizmu”, „uzupełniony <<dualizmem>> w stylu Jordana”. Poprzez hołdowanie tym mitom „pozbawia się szkołę istotnych treści filozoficznych, gdyż kładzie się naciski tylko na logikę i jej zastosowania”²⁹.

Książka zawiera trafną charakterystykę marksizmu, który Jordan określił jako „absolutyzm epistemologiczny”, gdyż w nim tylko wiedza absolutnie pewna była uznawana za wiedzę prawdziwą. W odróżnieniu od innych kierunków filozoficznych marksiści byli przekonani o tym, że można ją uzyskać nie tylko w matematyce i logice, ale także w naukach społecznych, a nawet w filozofii³⁰. Przy okazji charakterystyki marksizmu zauważył także, że przedstawicielom tego nurtu w filozofii nie udało się nigdy zdezawuować osiągnięć uczniów szkoły Twardowskiego, która niezależnie od istniejących niesprzyjających uwarunkowań ciągle zajmuje eksponowane miejsce w polskiej filozofii. Istotna jest także jego uwaga, że choć marksiści konsekwentnie zwalczali uczniów Twardowskiego, to jednak ostatecznie ulegli jej wpływom, co można dziś interpretować jako powstanie swego rodzaju marksizmu analitycznego. Mimo pewnych, momentami nawet przychylnych ocen polskiego marksizmu Jordan ostatecznie stwierdził, że służebność filozofii marksistowskiej celom politycznym dyskwalifikuje ją jako naukę. Filozofia zaangażowana to ideologia a nie nauka. Największą wadą marksizmu-leninizmu w filozofii jest niemożność zachowania dystansu do tego czym się zajmuje. Ideolog bowiem uczestniczy, a naukowiec bada. Pozytywnym zaś rysem było to,

²⁸ Tamże, s. 49.

²⁹ J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, dz. cyt., s. 314.

³⁰ Z. Jordan, *Philosophy and Ideology*, dz. cyt., s. 197-199.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

że w PRL historia filozofii stała się historią myśli politycznej i społecznej, co uznał za wkład polskiego marksizmu do filozofii. Stwierdził też, że od 1956 r. postępuje instytucjonalny rozkład marksizmu – dowodem tego był m.in. „rewizjonizm” Kołakowskiego. Trafnie antycypował ponadto, że proces ten przebiega niczym „reakcja łańcuchowa” i jest nie do zatrzymania.

Analizując charakterystykę Jordana polskiej filozofii wywodzącej się ze szkoły Twardowskiego, nie można nie zauważyć kolejnych analogii z poglądami Zawirskiego. Zawirski w swoim artykule opublikowanym po III Zjeździe Filozoficznym zauważył, że na tym Zjeździe utworzyły się dwie frakcje filozoficzne. Frakcję Łukaszevicza uznał za silniejszą „zmierającą do rewizji problemów filozoficznych z punktu widzenia tej ścisłości, do jakiej nas przymusza współczesna logika matematyczna”³¹. Zyskała ona w artykule nazwę „rewizjonistów filozoficznych”. Druga frakcja została nazwana tradycyjną, i w ocenie Zawirskiego na Zjeździe była słabszą. Sam utożsamiał się z frakcją pierwszą i tylko jej przyznał miano filozofii naukowej, pozbawiając niejako „tradycjonalistów” prawa do naukowości. Naukowość filozofii warunkowana była zatem „naukową” metodą jej uprawiania. Ingarden, zaś wedle słów poznańskiego filozofa, „obstawał za odrębnością metod filozofji, która winna się, zdaniem jego, opierać na bezpośrednim poznaniu apriorycznym i na intuicji”³².

Szczególne znaczenie dla Jordana miały osobiste kontakty z Tadeuszem Kotarbińskim. Kontakty te były wielce pomocne zwłaszcza dla Kotarbińskiego, który dzięki nim miał okazję zaprezentować swoje filozoficzne przemyślenia przed wpływowymi angielskimi filozofami analitycznymi. Przyczyniło się to ewidentnie do międzynarodowej popularyzacji dorobku zwłaszcza polskich logicystów. Kotarbiński w tym okresie zajmował wielce skomplikowaną pozycję w polskiej nauce. W pewnym sensie spotykał się z naukowym ostracyzmem środowisk, które miały mu za złe firmowanie własnym nazwiskiem sztandarowych pomysłów instytucji kierujących wówczas nauką w Polsce. Chodziło tu zwłaszcza o członkostwo w Polskiej Akademii Nauk, której wkrótce został także Prezesem. Swoją ówczesną postawę tłumaczył w liście do Marii Kuźnickiej z 1952 r.: „Usiłuję stale iść [za Arystotelesem] linią złotego środka, linią racjonalnego umiaru, co ściąga na mnie niezadowolenie zarówno prawicy jak i lewicy. Lewica szarpie mnie teraz, jak lwica napadniętego kozła. A drugą łapą głaszcze. Powierzono mi pośrednictwo w wydrukowaniu tłumaczeń starych filozofów (poza obrębem klasycznego marksizmu), z gazet dowiaduję się o

³¹ Z. Zawirski, *Po Krakowskim Zjeździe Filozoficznym*, „Kurier Poznański” 1936, nr 460, s. 13.

³² Tamże.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

powołaniu do Akademii Nauk... A jednocześnie wydano książeczkę o moich poglądach, krytykującą, ostrzegającą przed ich przyjmowaniem”³³. Trudno przypuszczać, aby Kotarbiński kierował się jednak jakimś koniunkturalizmem, a zapewne tylko zabiegał o osiągnięcie stanu, który sam nazwał „szczęśliwością wewnętrzną”. Wedle jego słów jest to stan, „który nie zależy od tego, co się dzieje dookoła, lecz od tego, co się robi samemu. To poczucie, że się jest na moralnym gościńcu, a nie na manowcach, że się jest w porządku wobec tego, co zasługuje na szacunek ludzi godnych szacunku, że się robi coś dobrego”³⁴.

Kotarbiński zdawał więc sobie sprawę z tego, że jego pewna spolegliwość wobec ówczesnych władz może spotkać się z nieprzychylnym przyjęciem wielu środowisk. Miał rację także w tym, że próba zachowania dystansu wobec tego w czym się aktywnie uczestniczy może przysporzyć mu głosów krytycznych zarówno ze strony tradycyjnie lewicowych środowisk jak i konserwatywnych. Zapewne jednak nie przewidywał tego, że mogą się one pojawiać również w środowiskach emigracyjnych. Asumptem do takiego wystąpienia stała się niespodziewanie bardzo życzliwa recenzja książki pamiątkowej dla Tadeusza Kotarbińskiego, której nadano nazwę „Fragmenty filozoficzne - Druga seria”, której autorem był właśnie Zbigniew Jordan. Recenzja ta ukazała się w paryskiej „Kulturze” a jej autor przypomniał wkład jubilata do polskiej filozofii oraz podkreślał jego dokonania, w tym także to, iż był bezpośrednim spadkobiercą Kazimierza Twardowskiego, który najpełniej realizował jego program naukowy. Program ten przedstawić można w jednym zdaniu: „był rygorystą jeśli chodzi o jakość roboty i liberałem jeśli chodzi o poglądy”³⁵. Jordan przypomniał w swej recenzji o tym, że Kotarbiński wychował wielu wybitnych uczniów, którzy z naszej perspektywy stanowią kolejne, trzecie pokolenie reprezentantów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W tym pokoleniu wyróżniał między innymi J. Giedymina, Iję Lazari-Pawłowską, Jerzego Pelca oraz Mariana Przełęckiego. Recenzent pozwolił sobie także na uwagę, że reizm Kotarbińskiego wraz z systemem logiki opracowanym przez Leśniewskiego: „może pretendować do tytułu najdoskonalszego sformułowania tzw. nominalistycznego programu”³⁶. Stawiał go wyżej niż podobne dokonania wczesnego W. Quine’a oraz N. Goodmana. W konkluzji Jordan napisał: „<<Fragmenty filozoficzne-Seria druga>> zaliczyć należy do najważniejszych polskich filozoficznych publikacji

³³ T. Kotarbiński, *List do Marii Kuźnickiej z 11.IV.1952*, w: tenże, *Poczta do Karmelu. Korespondencja Tadeusza Kotarbińskiego i Marii Kuźnickiej z lat 1945-1973*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 87.

³⁴ Tamże, s. 102.

³⁵ Z. Jordan, *Fragmenty filozoficzne*, „Kultura” 1960, nr 11, s. 133.

³⁶ Tamże, s. 136.

powojennych³⁷. Recenzent przypomniał przy tej okazji londyńskie wystąpienie Kotarbińskiego z 1959 r., na którym prowadzący je Karl Popper przedstawił go jako jednego z dwóch najwybitniejszych współcześnie żyjących filozofów. Tym pierwszym miał być Bertrand Russell. Zauważył też, że w komunistycznej Polsce wyrosło już młode pokolenie filozofów, które mimo niesprzyjających warunków rozwija nie tylko filozofię ale i naukę w ogóle. Jordan przypomniał także metaforę Kotarbińskiego, który jeszcze w 1934 r. twierdził, że nie chce jak barometr dostosowywać swych wskazań do zmieniających się warunków, ale niczym kompas pragnie wskazywać stale jeden kierunek.

Recenzja ta spotkała się z wyrazami oburzenia konserwatywnych środowisk emigracyjnych. Oficjalnie na łamach „Kultury” z Jordanem polemizował płk Tadeusz Felsztyn, znany podówczas w Londynie zarówno jako wojskowy jak i polityk. W swej replice nie tyle krytykował Jordana, co starał się rozprawić z pozytywnym obrazem rzeczywistości krajowej oraz samej postaci Kotarbińskiego. Pisał zatem: „nie mogę podzielić entuzjazmu Z. Jordana dla osoby T. Kotarbińskiego. [...] Szacunek dla jego charakteru straciłem całkowicie³⁸. Powodem do tej ostrej oceny Kotarbińskiego była oczywiście nie nauka, ale jego spolegliwa postawa wobec ówczesnych władz w kraju. Chodziło mu zwłaszcza o propagowanie postawy wolnomyślicielskiej, którą utożsamiał z walką z religią, w czym upatrywał zagrożenia dla kultury narodowej. Najbardziej krytycznie ocenił jednak jego firmowanie swoim nazwiskiem instytucji władzy poprzez objęcie w 1957 r. stanowiska prezesa PAN.

Wobec tak wyrażonego stanowiska co do treści swojej recenzji oraz ataku na postać samego Kotarbińskiego, Jordan zareagował repliką. W liście do redaktora naczelnego napisał wówczas w obronie Kotarbińskiego: „Absurdalną jest rzeczą oskarżać Tadeusza Kotarbińskiego, iż solidaryzował się kiedykolwiek z prześladowaniami za wyznawane przekonania, czy były to przekonania naukowe, polityczne czy też religijne. Tadeusz Kotarbiński jest natomiast wrogiem fanatyzmu w każdej jego odmianie i zawsze, w miarę swych sił, bronił sprawiedliwego postępowania. W latach bezprawia nie było rzeczą możliwą wystąpić przeciw gwałceniu nakazów sumienia i prześladowaniom. Któż miał podobny protest wydrukować?”³⁹.Przypomniał też przy tej okazji tekst samego Kotarbińskiego zamieszczony w 1960 r. w „Nauce Polskiej”, w którym wyraźnie wskazał, że nauka w Polsce jest zależna od jednej opcji ideologicznej, „a ludzie nauki stają wobec generalnego zadania:

³⁷ Tamże, s. 137.

³⁸ T. Felsztyn, *List do redakcji*, „Kultura” 1960, nr 10, s. 159.

³⁹ Z. Jordan, *List do redakcji*, „Kultura” 1960, nr 11, s. 159.

<<znaleźć metodę uczciwego uczestnictwa w życiu zbiorowym tak zorientowanym⁴⁰. Muszą zatem niejako wybierać sposób, w którym będą uczestniczyć w pomnażaniu kultury swego kraju, a zwłaszcza w wychowaniu nowego pokolenia.

Wydaje się, że ta obrona Kotarbińskiego przez Jordana wynikała z poczucia solidarności z formacją intelektualną, z którą się utożsamiał. W polemikach z marksistami Kotarbiński podtrzymywał bowiem stanowisko zaś Jordana wyrażone w „The Development of Mathematical Logic and of Logical Positivism in Poland Between the Two Wars”, że Szkoła Lwowsko-Warszawska nie była monolitem i można zasadnie wyróżnić w niej szkołę lwowską (filozoficzną) i warszawską (logistyczną). Kotarbiński twierdził nawet wówczas, że Łukasiewicz, Tarski czy Leśniewski byli „antyfilozofami”. Trudno dziś orzec z pewnością czy Kotarbiński znał pracę Jordana, ale było to możliwe zważywszy na jego udział w międzynarodowym ruchu naukowym, a także fakt, że sam Jordan niewątpliwie przesłał wcześniej swą publikację do Polski. Z rozmaitych względów u Kotarbińskiego nie wchodziło w rachubę afiszowanie się z kontaktami z Jordanem, zaliczanym wówczas do czołowych antykomunistów. Nie przeszkadzało im to oczywiście utrzymywać korespondencję prowadzoną poprzez instytucje, w których pracowali. Jordan miał bowiem do Kotarbińskiego stosunek szczególny. Zapewne niebezpiecznie uważał, go za najważniejszego ówczesnego polskiego filozofa. W swoim szkicu na temat sytuacji w polskiej filozofii po październiku 1956 r. pisał o artykule Kotarbińskiego „Filozof” otwierającym pierwszy numer „Studiów Filozoficznych” powstałych w miejsce niesławnej „Myśli Filozoficznej”: „Ten kryształowo czysty i sokratycznym duchem przepojony artykuł mistrza polskiej filozofii dostarcza sam w sobie pionu koncepcyjnego czasopisma filozoficznego całkowicie odmiennego od tego, jaki obrała sobie „Myśl Filozoficzna”⁴¹. Dostrzegał w tym artykule, że sposób uprawiania filozofii w Polsce zmienił się, co przypisuje zjawiskom pewnej „odwilży” związanym z październikowym zwrotem.

Jeśli zastanowić się nad przyczynami, ale których Jordan zajął się historią polskiej filozofii, to warto przytoczyć opinię Tymona Terleckiego, który opisując sytuację swego przyjaciela zaraz po wojnie wskazywał na fakt, że: „Po klęskowym zwycięstwie Jordan został poza krajem bez żadnych na razie widoków powrotu do filozofii, do gabinetu uczonego, do katedry uniwersyteckiej, do której był predestynowany”⁴². Zbyt krótka przedwojenna kariera naukowa nie pozwoliła mu jeszcze zdobyć uznania poza krajem, w Anglii nie miał więc szans

⁴⁰ T. Kotarbiński, *Osiągnięcia nauki w 15-leciu Polski Ludowej*, „Nauka Polska” 1960, nr 1, s.17.

⁴¹ Z. Jordan, *O sytuacji w filozofii polskiej*, „Kultura” 1958, nr 4, s. 80.

⁴² T. Terlecki, *Dobrze myśleć – dobrze postępować*, „Kultura” 1980, nr 11, s. 107.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

na podjęcie pracy naukowej na tamtejszych uczelniach. Musiał dopiero zdobyć uznanie tamtejszego środowiska filozoficznego. Pozbawiony swego warsztatu naukowego, z nienajlepiej wówczas jeszcze opanowanym angielskim, był niejako skazany na zajęcie się tym, w czym mógł wykazać swoje kwalifikacje filozoficzne. Wybór współczesnej filozofii polskiej był zatem wyborem racjonalnym. Niestety filozofowie w odbudowującej się ze zniszczeń wojennych Europie nie byli szczególnie poszukiwani. Konieczność zapewnienia sobie środków do życia w obcym kraju zmusiła tego doskonale zapowiadającego się filozofa, do zajęcia się działalnością praktyczną, która zapewniała mu środków na utrzymanie siebie i rodziny. Jego analityczny umysł i dobra znajomość środowisk intelektualnych w kraju uczyniły go pożądanym współpracownikiem ośrodków zajmujących się zwalczaniem komunizmu w krajach Europy Wschodniej. Nic zatem dziwnego, że rozpoczął współpracę zarówno z paryską „Kulturą”, Radiem Wolna Europa oraz fryburskim ośrodkiem badań sowietologicznych. Nie oznaczało to jednak, że zrezygnował z zajmowania się filozofią. Od 1948 r. równolegle rozpoczął ścisłą współpracę z Paryską „Kulturą” redagowana przez Jerzego Giedroycia. Zadebiutował w niej jako filozof omówieniem wydanej w angielskim tłumaczeniu pracy Leona Chwistka „Granice Nauki” (*The Limits of Science*)⁴³.

Od 1950 r. jego publicystyka zamieszczana w „Kulturze” odnosiła się nieomal wyłącznie do bieżących spraw politycznych i gospodarczych. W 1954 r. jego działalność scharakteryzowano w „Kulturze” dość jednoznacznie: „Główny przedmiot zainteresowania stanowią obecnie problemy międzynarodowe, problemy ekonomiczne, społeczne i światopoglądowe za Żelazną Kurtyną”⁴⁴. Z biegiem czasu jednak powrócił do filozofii, czego efektem był przełomowy tekst o sytuacji w filozofii polskiej, w którym dokonał krytycznej oceny kondycji filozofii w kraju, a o jego doskonałej orientacji w tym względzie świadczy załączona bibliografia⁴⁵. Można powiedzieć, że po 1954 r. Jordan stał się etatowym redaktorem działu filozofia w „Kulturze”. Jego surowe, acz obiektywne oceny bywały przedmiotem polemicznych wystąpień ze strony czytelników niepotrafiących dostrzec pewnych osiągnięć filozofii w kraju rządzonym przez komunistów. Jordan jeszcze w 1960 r. opracował na zlecenie Wydziału Badań i Analiz Radia Wolna Europa raport „Science and Scholarship In Poland”, w którym oceniał stopień ideologizacji polskiej nauki poprzez nasycenie kadr naukowych członkami PZPR. W 1958 r. najbardziej zideologizowanymi

⁴³ Z. Jordan, *O „Granicach” nauki*, „Kultura- Instytut Literacki - Paryż” 1955, nr 12, s. 134-138.

⁴⁴ *Noty biograficzne autorów*, „Kultura” 1954, nr 10, s. 2.

⁴⁵ Z. Jordan, *Filozofia wyroczni i dekretu*, „Kultura” 1948, nr 11, s. 11-33.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

naukami była filozofia i nauki społeczne (28% upartyjnienia kadr dydaktyczno-naukowych)⁴⁶. Jordan stwierdził wówczas, że Polsce próbuje się wprowadzić sowiecki system edukacji na poziomie wyższym, ale sceptycznie oceniał szanse powodzenia takiego projektu. Przyszłość dobitnie wykazała, że jego ocena była trafna, bo to uczelnie pomimo prób ich zideologizowania okazały się prawdziwymi bastionami wolnej i niezależnej myśli.

Zaangażowanie polityczne i kwalifikacje naukowe spowodowały ponadto, że został stypendystą Instytutu Studiów nad Europą Wschodnią na Uniwersytecie we Fryburgu (1958-1961)⁴⁷. Zrządzeniem losu trafił pod kierownictwo o. Inocentego Marii Bocheńskiego, który sam siebie zaliczał do przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, a poza tym znał Jordana jeszcze z czasów przedwojennych. W tym okresie ograniczył swą działalność publicystyczną w „Kulturze” i zajął się opracowywaniem krytycznych rozpraw naukowych na temat marksizmu. Tak oto egzystencjalna konieczność zmusiła go do porzucenia ukochanej logistyki na rzecz sowietologii. Po zakończeniu *fellowship* na Fryburskim Uniwersytecie, zapewne przy pomocy Bocheńskiego, otrzymał kolejny grant na staż tym razem w Instytucie Rosyjskim Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku (1962-1964). Efektem jego pracy w obu tych instytucjach były monumentalna praca analityczna krytykująca podstawy marksizmu: „The Evolution of Dialectical Materialism: A Philosophical and Sociological Analysis” (London 1967) oraz szereg artykułów opublikowanych w różnych wydawnictwach zbiorowych i specjalistycznych czasopismach. Wspomnieć tu należy o mało znanym tekście Jordana „Trzydziesty piąty podpis pod protestem³⁴” opublikowanym w „Kulturze” po słynnym liście podpisanym przez 34 intelektualistów polskich protestujących przeciwko reglamentacji swobody uprawiania nauki i kultury w kraju. Owym 35 podpisującym ów protest był wedle wnikliwej analizy Jordana sam Karol Marks⁴⁸. Trudno o bardziej wymowną dla komunistycznych władz krytykę ówczesnego systemu panującego w Polsce.

Wreszcie po latach trafiła się okazja powrotu do pracy naukowej na uczelni. Stanisław Andrzejewski tworząc ośrodek socjologii na angielskim Uniwersytecie w Reading (University of Reading), kompletując kadrę naukową zaproponował pracę w nim właśnie Zbigniewowi Jordanowi. Za taką kandydaturą przemawiał także spory dorobek naukowy, który Jordan zdążył zgromadzić zajmując się przymusowo pracą analityka i komentatora bieżących wydarzeń w kraju. „Nominację dostał jako *lecturer grande*, co mniej więcej odpowiadało

⁴⁶ Z. Jordan, *Science and Scholarship In Poland*, Radio Free Europe/Radio Liberty Research Institute, <http://www.osaarchivum.org/greenfield/repository/osa:6c49ec67-2af8-473b-96f1-4b435ca14e7c> – dostęp 20.12.2013.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Z. Jordan, *Trzydziesty piąty podpis pod protestem 34*, „Kultura” 1964, nr 7-8.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

polskiemu docentowi. Prowadził u nas kurs logiki, semantyki i filozofii nauk dla socjologów. Studentom i kolegom imponował wiedzą i obowiązkowością⁴⁹.

Przy tej okazji Andrzejewski niewątpliwie trafnie uchwycił istotę dylematów naukowych nękających swego nowego pracownika: „Nawet jego twórczość pisarska była skierowana okolicznościami na tory nie najbardziej go interesujące. Stał się historykiem i krytykiem marksizmu nie dlatego, że go marksizm specjalnie interesował, lecz dlatego, że jedynie na prace na ten temat mógł otrzymać stypendia, które pozwalały mu uciec dwukrotnie na dwa czy trzy lata od zajęć biurowych i oddać się pracy badawczej i pisarskiej. Aczkolwiek wszystkie dzieła Jordana dowodzą mrówczej pracowitości i imponującej erudycji, wydaje mi się, że mógłby on stworzyć dzieła ważniejsze⁵⁰”.

Warto przypomnieć, że w trakcie korespondencji związanej ze złożeniem swej pracy do księgi jubileuszowej dla Tadeusza Czeżowskiego, Zbigniew Jordan przeprowadził się z Londynu do kanadyjskiej Ottawy, gdzie podjął pracę już jako profesor na Carleton University na tamtejszym Wydziale Socjologii i Antropologii. Opublikował tam już jako profesor socjologii książkę „Karl Marx (Making of Society)” oraz zredagował pracę zbiorową “Karl Marx: Economy, Class and Social Revolution (Making of Social Science)”⁵¹. Niewątpliwie prace te stanowią konsekwencję jego wcześniejszych studiów nad marksizmem w ośrodkach sowietologicznych. Do ostatnich chwil swego życia pracował wspólnie z Gertrudą Neuwirth nad czysto naukową pracą „Sociology of Georg Simmel”. Niestety przedwczesna śmierć przerwała te starania. Zrządzeniem losu Jordan z filozofa stał się socjologiem, choć tak naprawdę wcale nie o takiej karierze naukowej marzył.

Stanisław Andrzejewski wspomina o licznych pracach Jordana, które pozostawił po sobie w manuskryptach. Chodziło zwłaszcza o pracę z zakresu filozofii nauk społecznych. Niestety polskim historykom filozofii raczej nie będzie dana możliwość skorzystania z dostępu do nich. W rezultacie być może to, co najważniejsze z jego dorobku nie ujrzy światła dziennego.

Szczupłość ram zaledwie jednego artykułu nie pozwala na analizę całego dorobku naukowego Zbigniewa Antoniego Jordana. Niemniej zwrócić uwagę trzeba na fakt, że tak niewiele wiadomo o nim zarówno w kraju jak i na emigracji. Zaledwie wspomnienie w publikacji zredagowanej przez Wiesława Strzałkowskiego „Filozofia polska na obczyźnie”.

⁴⁹ S.L. Andrzejewski, *Zbigniew Jordan*, „Kultura” 1980, nr 11, s. 103.

⁵⁰ Tamże, s. 104.

⁵¹ Z. Jordan, *Karl Marx (Making of Society)*, Van Nostrand Reinhold, New York 1971; *Karl Marx: Economy, Class and Social Revolution (Making of Social Science)*, edited and with an introductory essay by Z. A. Jordan, Joseph, London 1971.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

Ponadto brak jakiegokolwiek wzmianki o nim w monografii poświęconej jego promotorowi Zygmuntowi Zawirskiemu⁵², skłania do poważniejszych refleksji. Po pierwsze Jordan z pewnością był duchem niezależnym, który stronił od uczestnictwa w działalności zorientowanych na przeszłość polonijnych salonów londyńskich. Przekonanie tamtejszych środowisk, że skupia się w nich cała Polonia, przełożyło się na pielęgnowanie wspomnień tylko o tych, którzy w takiej działalności uczestniczyli. Jordan wyłamywał się z tego schematu a swą niezależność podkreślał także swoimi analizami sytuacji w powojennej Polsce. Nie uważał przecież, że stała się ona pustynią naukową i na bieżąco komentował istotne wydarzenia, które tam miały miejsce. Takie stanowisko nie mogło cieszyć się aprobatą salonów londyńskich, które miały na ten temat diametralnie odmienne zdanie. Jordan zaś w zgodzie z ideałami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej uważał, że nauka co prawda nie może być zależna od uwarunkowań światopoglądowych, ale jeśli naukowcy zapewnią sobie taką niezależność, to nie ma znaczenia, jaki kraj reprezentują. Sam publikował bez oporów w prasie krajowej oraz podtrzymywał bliskie kontakty z czołowymi przedstawicielami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, jak Kotarbiński, Czeżowski czy Ajdukiewicz. W opublikowanym w „Ruchu Filozoficznym” sprawozdaniu z Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego w Wenecji pisał więc: „Kongres Wenecki był pierwszym kongresem powojennym, w którym polscy filozofowie osobiście uczestniczyli. Brali w nim udział: K. Ajdukiewicz, ks. P. Chojnacki, I. Dąbska, A. Grzegorzczak, R. Ingarden, J. Kotarbińska, T. Kotarbiński, M. Kokoszyńska, N. Łubnicki, M. Ossowska, A. Schaff, A. Świeżawski, Wł. Tatarkiewicz. Byli również Polacy, którzy uczą filozofii poza granicami kraju – E. Poznański, ks. P. Siwek, A. Tymieniecka. [...] Wbrew oczekiwaniom organizatorów, najważniejszą linią podziału dzielącą uczestników Kongresu nie były różnice ideologiczne, lecz sposób rozumienia filozofii, jej metod i zadań. Odnosiło się wrażenie, że filozofia tradycyjna miała na Kongresie zdecydowaną przewagę i znalazła zwolenników w ideologicznie zwalczających się obozach. Nie ulegało wątpliwości, iż filozofowie polscy należeli do kongresowej mniejszości z uporem uprawiającej kult fachowości i ścisłości”⁵³.

Konkluzja

Zbigniew Jordan ma zatem niewątpliwe zasługi w propagowaniu polskiej filozofii wśród emigracji jak i w europejskich ośrodkach akademickich. Nie można jednak nie wskazać na pewne zniechęcenie tą problematyką zauważalne zwłaszcza z chwilą, gdy

⁵² Zob. I. Szumilewicz-Lachman, *Zygmunt Zawirski: His Life and Work. With Selected Writings on Time, Logic & the Methodology of Science*, Kluwer Academic, Boston 1994.

⁵³ Z. Jordan, *Wrażenia z XII Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego w Wenecji*, „Ruch Filozoficzny” 1958, nr 4, s. 145.

Filozofia polska na tle filozofii europejskiej w XX wieku, pod red. M. Woźniczki, Wyd. Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, s. 97-112

rozpoczął karierę akademicką w Ameryce. W jego publikacjach poświęconych Marksowi w ogóle nie przywołuje się prac polskich naukowców, co w zestawieniu z jego wcześniejszymi publikacjami jest wręcz zastanawiające. Wydaje się jednak, że przeprowadzka do Ameryki w znaczącym stopniu ograniczyła możliwość kontaktów z polskimi naukowcami, a ponadto w tym okresie pierwsze pokolenie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej kończyło okres aktywności zawodowej. Nic zatem dziwnego, że w zasadzie dziś prawie nic nie wiemy o dorobku Jordana w trakcie pracy na uczelniach amerykańskich. Nawet jeśli w tym okresie nie zajmował się historią nauki polskiej, to przecież jego wcześniejszy dorobek w tym zakresie jest imponujący.

Znaczenie prac Jordana docenił w zasadzie tylko Józef Bocheński, który, choć źle zapamiętał jego imię, w swych „Wspomnieniach” z okresu dotyczącego utworzenia Instytutu Europy Wschodniej Uniwersytetu Fryburskiego napisał: „Ogółem miałem w Instytucie 22 współpracowników w różnych funkcjach. Chcę wymienić przede wszystkim [...] Zdzisława Jordana, którego historia filozofii polskiej, napisana w ramach programu instytutu, była do ostatnich czasów najlepszym opracowaniem tego tematu”⁵⁴.

Streszczenie

Autor w swym artykule prezentuje mało znany w Polsce dorobek Zbigniewa Jordana w dziedzinie historii filozofii. Wybuch II wojny światowej zastał tego przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej zagranicą w trakcie prac nad dysertacją habilitacyjną. Nie przeszkodziło mu to w aktywnym włączeniu się do życia politycznego emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii. Dla potrzeb bieżącej działalności politycznej wykonał szereg bardzo rzetelnych i obiektywnych analiz niektórych zjawisk geopolitycznych, jakie stanowiły konsekwencję dopiero zakończonej wojny. Tego typu prace z konieczności zmuszały go do podejmowania poważnych studiów historycznych, a doświadczenia z nich płynące zaczął wykorzystywać do analiz kondycji i dorobku współczesnej filozofii polskiej, a zwłaszcza dorobku Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Artykuł jest ponadto także próbą wykazania znaczenia, jakie prace Jordana miały dla rozpropagowania historii polskiej filozofii zagranicą.

⁵⁴ J. Bocheński, *Wspomnienia*, Wyd. Philed, Kraków 1994, s. 259.